GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 174. W Piątek dnia 28. Lipca. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Lipca.

Do liczby wzorowych w kraju zakładów przemysłowych, przybyła jeszcze jedna drukarnia z prassami mechanicznemi najnowszego wynalazku, i najpiękniejszemi czcionkami paryskiemi i angielskiemi, w Warszawie przy ulicy Bednarskiéj w domu W. Malcza założona, która już się porządkuje i za kilkanaście dni będzie czynną.

Francya.

Znany powszechnie z oppozycyjnych pism swoich Pan Cormenin wydał zeszłego roku o te czasy, (przed oborem deputowanych), broszurę pod tytułem: Avis aux contribuables par Timon, w któréj rozważa finansowe położenie Francyi. Sądzimy, że niektóre szczegóły wyjęte z tego pisemka czytelników naszych interesować mogą, podają bowiem niejedne mniéj znane data i uwagi godne spostrzeżenia.

Broszurka zaczyna się temi słowy:

»Budżet jest księgą przychodu i rozchodu narodowego.

Cała Karta, cały rząd, cała Francya mieści się w Budżecie. A któż uchwala Budżet? — Izba deputowanych. Któż obiera Izbę deputowanych? — Obórcy. Kogoż reprezentują Obórcy? — Wszystkich, co płacą podatki. A ci czy wiedzą, że płacą dużo? — Wiedzą to z pewnością aż nadto; lecz czy wiedzą ile wynosi wszystko to, co płacą? — Nie. — Otoż tedy!«

Tu następuje wyszczególnienie budżetu, — Długu publicznego: 360,427,831 fr.; dotacyi 15,970,000 fr. Sama lista cywilna wynosi tu 14,000,000 fr. — Ogólne wydatki ministeryów: 736,497,305 fr. Z tych ministerstwo sprawiedliwości i wyznań bierze 57,879,419; ministerstwo oświecenia 16,493,233; ministerstwo wojny 294,840,792; ministerstwo handlu i rólnictwa 13,055,507. Ogólne koszta cła i poboru wynoszą 142,380,741 fr. — Cały budżet rozchodowy jest 1,318,537,177 fr.

Teraz budzet dochodu następujący: Podatki bezpośrednie, 402,012,768. Z tych podatek gruntowy czyni: 271,036,940. fr. — Daléj, stemplowe: 33,922,000; Lasy państwa: 31,892,500.; Sól: 65,044,000; akcyza: 243,644,000. (Tu sama tabaka czyni: 100 mil. trunki: 94,430,000). — Dochody z poczt: 48,393,000; dochody z Algieryi: 2,440,000. — W ogóle cały budżet dochodu wynosi: 1,281,173,360 franków.

Niedobory pewne i nadzwyczajne wydatki uchwalone nad budżet: Niedobór przed rokiem 1833. i pożyczka grecka wynosi: 258,000,000. — Niedobór na rok 1840: — 138,000,000; na rok 1841: — 73,000,000; na rok 1842: — 147,000,000;

na rok 1843: — 37,000,000. Ogół zatem officialnego niedoboru czyni: 653,000,000 franków.

Wydatki nadzwyczajne uchwalone prawem 25. Czerwca 1841. na roboty publiczne, które mają być wykończone od roku 1842. do 1848. wynoszą: 501,000,000.

Niedobór pewny i nadzwyczajne wydatki uchwalone nad siły budżetu wynoszą zatém: 1,754,000,000. Sposoby zaś i drogi pokrycia ich czynią podług obrachunków tylko: 1,256,405,445. Będzie zatem w roku 1855. ciężał na kraju niedobór: 497,594,555 fr.

Teraz wydatki konieczne, nie uchwalone jeszcze, lecz które trzeba będzie uchwalić przed rokiem 1855. jako to uzbrojenie fortyfikacyi paryzkich, statki parowe na morzu śródziemném, różne budowle publiczne, naprawy portów, kanały, drogi etc. etc. wyniosą najmniéj 350,203,000 franków.

To do przeszłego dodane uczyni: 847797445 franków.

»Otóż jest moi Panowie bilans państwa; lecz żądalibyście może także waszego szczegółowego rachuneczku. Jeżeli więc chcecie koniecznie, powiem wam co dziś i głównie i dodatkowo płacicie, nienaruszając, chciejcie mnie dobrze zrozumieć, tego, co wam na przyszłość chowa rząd tak nadzwyczaj tani.«

Tu następuje zestawienie ogólnéj summy podatków bezpośrednich w roku 1830. i 1843. Z tego okazuje się, że podatek gruntowy zwiększył się w roku 1843. o 26,016,038 fr, a zatém o 10 fr. 61 cent. proC. Również i inne podatki, tak, że cała summa podatków bezpośrednich zwiększyła się w r. 1843 o 71,284,716 to jest o 21 fr. 55 centim proC.

»Przypatrzcie się teraz kilku rezultatom z tego obrazu, które może nie bardzo ciekawemi znajdziecie.

Ten, który w roku 1830. płacił za patent 150 fr., płaci dzisiaj, (choć professya jego bynajmniéj się nie zmieniła), 222 fr. 95 cent.; a ten, który płacił 200 fr., płaci dziś 296 fr. 78 cent.

Ten, który płacił dawniéj 300 fr. podatku gruntowego, osobistego, od drzwi i okien (w równych częściach na każdy z tych podatków), musi dzisiaj płacić 452 fr. 33 cent.

Ten, który płacił 100 fr. za drzwi i okna, płaci dzisia 204 fr. 69 cent. etc. etc.

Wszystkię te liczby przemawiają wyraźnie. — Azatem zamiast amortyzować dług nasz, używając na to przewyżki dochodów naszych nad wydatki, postawiliśmy zaraz z początku nasz rozchód na równi z dochodem, a nawet i wyżéj.

Prócz tego powiększyliśmy dług nasz następnemi i nagromadzonemi procentami naszych pożyczek.

Podjęliśmy lub skończyli roboty, których wystawienie wiele więcéj kosztowało od summ przeznaczonych.

Chcieliśmy naśladować Ludwika XIV. i królów egipskich w całym ich nierozumie, nie w ich wielkości, i wdaliśmy się nadto w mularkę.

Teraz pomniki nas pożerają.

Po dwónastu latach głębokiego pokoju i dobrego bytu materyalnego, który co dzień się zwiększa, jak mówią, zapadliśmy na niedobór wzwyczajnym budżecie, chorobę chroniczną finansowego ciała, która, jak się obawiam, jest nie do wyleczenia.

Wydatki nasze nadzwyczajne są stałe, a zasoby nasze nadzwyczajne tylko domyślne. Prócz tego wydatki nadzwyczajne, które przed rokiem 1855. wyłożyć lub uchwalić trzeba (nierachując w to niespodzianych wypadków wojny, głodu, wylewów, buntu, jakiego nagłego nieszczęścia) dojdą do summy 847797445 f.

Czémże je pokryć, jeśli nie amortyzacyą pożyczką, lub podatkiem? Przez amortyzacyą? lecz cała już naprzód na lat dwanaście zajęta, a jeśli renty spadną, wtedy nietylko na wydatki nadzwyczajne nieuchwalone nie wystarczy, lecz nawet wydatków nadzwyczajnych uchwalonych opłacić nie zdoła.

Przez pożyczkę? lecz jeśli pożyczka w czasie pokoju z biedą 150 milionów wydać może, cóż dopiero w czasie niebezpieczeństwa jakiego?

Przez bezpośredni podatek? lecz podatek ten, który w roku 1830 wynosił 330,720,062, wynosi dzisiaj już 402,012,768 fr.

Przez cło nakoniec? lecz dochód z niego, który wzrósł wprawdzie i zwiększyć się jeszcze może nad spodziewanie, może także spaść, jakeśmy roku 1840 widzieli.

Gdyby jeszcze rząd, chcąc wznieść nasze potrzeby materyalne nad potrzeby moralne, nad szlachetne i wzniosłe uczucia naszego narodu, — był w istocie tymże materyalnym interesom zadość uczynił! ..... Wszak cierpią, wszak wołają o pomoc.

Marynarka kupiecka upada, więzienia są spustoszałe, kanały i rzeki w opłakanym stanie, fortece zrujnowane, drogi zaniedbane, koleje żelazne w opóźnieniu. Rólnictwo walczy z przemysłem, północ z południem, porty z lądem, trzcina cukrowa z burakami, właściciele winnic

i kupcy win z właścicielami kopalni węgla kamiennego, z hutnikami, kupcami koni i bydła, z tymi wreszcie co len wyrabiają. Wydzierają sobie taryfy, tak jak deputowani i obórcy wydzierają sobie łaski i urzędy.

Lecz jeśli administracya nasza nieokazała się zbyt biegłą w ekonomii politycznéj i finansach, toć pewnie na zewnątrz silnie, zręcznie i z korzyścią dla siebie wystąpiła.

Czy jesteśmy więc w dobrem porozumieniu z ludami? nie; z Królami? nie; z Hiszpanią? nie; z Sardynią, Neapolem, Księciem Modeny? nie. — Z Rossyą, Prusami, Austryą? nie, nie; z Portugalią, Hollandyą, Brazylią, Mexykiem i Mehemetem-Ali, i Bejem Tripolicy, i Cesarzem Marokańskim, i Prezesem Tyler, i Prezesem Boyer, i Papieżem, i Sułtanem? nie, nie niestety!

Nasz związek z Anglią tak pracowicie spojony, rozrywa się na wszystkich bokach. Anglia tak pięknie pod ziemią w Algierze pracowała, żeśmy w tym kraju, któregośmy jeszcze ani podbili, ani zasiedlili, stracili więcéj niż 70 żołnieży, kwiat naszego mężnego wojska, i 400 milionów.

Rzuciła na nas, jakby piorunem, exkommuniką poczwórnego alliansu.

Swojemi machinami, węglem, i lnem zdobywa sobie wnijście do naszych portów, własne zaś brzegi zamyka przed naszym jedwabiem, winem i wódką.

Pod pozorem zniszczenia handlu niewolnikami, chwyta za panowanie nad morzem. — Ten Ocean, który wody swojemi trzy części globu okrywa, jest jéj własnością, wyjąwszy kilka połówni ostryg i kilku pasów na wystrzał armatni szerokich przy brzegach i twierdzach naszych.

Otóż i po wałach środziemnego morza buja! Przednią stoi Gibraltar z swemi spiżem najeżonemi bateriami, a Malta wita ją z daleka. Panuje nad Syryą, zajmuje morze czerwone, gniecie Egipt i dzięki międzymorzu Suez będzie niezadługo Panią handlu całego świata.

Ileż zakładów, faktoryi, ileż wysp, morz, lądów, ileż państw trzyma Anglia w swém ręku. Bengalią, brzegi Koromandelu, Kalkuttę, Bombay ze stem milionów Indyjczyków, Ceylan, królowę korzeni, wyspę St. Maurycyusza tak w cukier obfitą; Kanadę tak bogatą w futra; St. Helenę silnie schronienie europejskich statków; Jamaikę, najpiękniejszą pewnie między Antyllami; zachodnie brzegi Afryki, tę niewyczerpaną kopalnią gummy, słoniowéj kości, złotego piasku i piór strusich; przylądek dobréj nadziei i kraj Kaffrów i cały ten brzeg, który opasała i ścisnęła pasem twierdz i kramarni.

Knuje ona w swém sercu zamiar zdobycia Chin, zagłębia się w Oceanii i spogląda z chciwością na Senegal, Jawę, San-Yago, Hawanę, na Algerią może. To nadto! To nadto! wiele nadto na nasz handel, naszą niepodległość, nasz honor!

Z Paryża, dnia 19. Lipca.

Musimy jeszcze niektóre rzeczy wymienić z obszernego w dziennikach francuskich sprawozdania, tyczącego się podanych przez Pana Guizota objaśnień względem stósunków Francyi z Hiszpanią. »Oprócz zasługi osobistéj,« rzekł Minister ze względu na postępowanie pełnomocnika francusk. w Hiszpanii, Księcia Glücksberg, »prócz roztropności i czynności, które także rezydujący pełnomocnik okazał, są często chwile, jak to każdemu przenikliwemu człowiekowi wiadomo, w których najlepszym do otrzymania pomyślnego skutku środkiem, jest nieczynne, spokojne wyczekiwanie. (Tu kilku Parów zaczęło winszować Księciu Decazes, ojcu Kięcia Glücksberg.) Aż do dziś dnia zachowaliśmy naprzeciw Hiszpanii tę równie szlachetną jak i ostróżną politykę. Wstrzymujemy się od wszelkiego działania, od wszelkiego bezpośredniego lub pośredniego udziału w sprawach i sporach Hiszpanii. Taką jest dzisiaj, więcéj niż kiedykolwiek polityka rządu królewskiego, a postępowanie to, raz jeszcze powtarzam, pochodzi równie z uczuć szlachetnych jak i z roztropności, i wszystko, co w téj mierze mówiono lub drukowano w Madrycie, Londynie i Paryżu jest zupełnym fałszem i potwarzą (bardzo dobrze!). Kto tylko uważniéj trochę przypatrywał się zdarzeniom tego świata, łatwo zapewne pojmie, jak to, co w Francyi i Hiszpanii się dzieje bez najmniejszego przychalania się rządu stać się może. Przed niedawnym czasem jeszcze widzieliśmy, że wychódźca Książę Ludwik Bonaparte w Anglii statek najął i uzbroił, wyprawę do Francyi przygotował i uskutecznił, co wszystko stało się bez wiedzy rządu i kraju, w którym żył. Podobne zatem rzeczy, i daleko ważniejsze od tych, o których mowa, mogą się dziać, choć rząd, pod którym się to wszystko dzieje, nie odstąpił od szlachetnego sposobu myślenia i wciąż prawa narodów miał na oku. Dość już w tych słowach mówiłem o Hiszpanii, nic więcéj dodać nie mogę.«

— — Nowe nieszczęście wydarzyło się tu wczoraj wieczorem na kolei żelaznéj do Orleanu. Już dziś zrana biegała o tém po Paryżu pogłoska, lecz nikt o bliższych szczegółach do-

wiedzieć nie mógł. Dopiéro koło południa obwieszczone szczegóły rozmaicie tłumaczyć zaczęto. To co następuje zbliża się zapewne najbardziéj do prawdy. Ostatni sznur wozów wyruszył o 5téj z Orleanu ku Paryżowi i przybył już szczęśliwie do Etampes, gdy inżynier całym ciągiem kierujący spostrzegł, że wody zabrakło. Zażądano więc natychmiast, wstrzymawszy cały pochód, świeżéj lokomotywy, którą też w rzeczy saméj natychmiast z Orleanu, jak się zdaje, wysłano, aby nie opóźnić powrotu do Paryża. Lecz ci, którzy tą lokomotywą kierowali, pospiech swój nad miarę przesadzili, co najsmutniejsze za sobą pociągnęło skutki. Nakształt straszliwego potworu wpadła nagle machina na ostatnie stojącego ciągu wozy, w których z dwudziestu podróżnych z messażeryi Caillard et Laffitte siedziało, i uderzenie jéj tak było silne, że wozy mocno zbudowane w kawały roztrzaskane zostały, a wszystkie w nich siedzące osoby niebespiecznie poranione. — Donoszą niestety już dziś popołudniu, że kilku w skutku odniesionych ran umarło. — Lecz szczęściem liczba ofiar nie jest tak znaczną, jak ją z początku przesadzona wieść głosiła. Mówiono zrazu, że 10 legło na miejscu, a 100 osób rannych niebespiecznie, stawiano nawet wypadek ten na równi z nieszczęściem, które się przeszłego roku na kolei wersalskiéj dnia 8go Maja zdarzyło. Podług najniższego obrachunku 15 osób połamało nogi lub ręce lub téż inne ciężkie rany odniosło. Jedna część ranionych z Etampes aż do Sekwany na kolei a ztamtąd na statkach do miasta przywieziona została. Pociąg ów dopiero o 11téj godzinie w nocy przybył do Paryża, choć podług przepisu już tu miał myć o 9tej.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Lipca.

Podczas gdy powstańcy w Barcelonie rząd jakiś postanowili, którego z biedą w innéj jakiéj prowincyi słuchać będą, panowanie Espartery nie rozciąga się również za główną jego kwaterę, nawet towarzyszące mu wojsko wzbudza w nim niespokojność. Tutaj w Madrycie nazywają się wprawdzie trzéj przytomni ministrowie rządem, ale Junta ocalenia jest jedyną najwyższą władzą, która jednakże tylko w murach miasta posłuszeństwo znajduje. Hiszpanie tymczasem już od dawnego czasu nauczyli się istnieć jako lud bez rządu.

Z dnia 14. Lipca przed południem. — Dzisiaj rano dowiedzieliśmy się, że wojsko Generała Aspiroz posunęło się aż do mostu Segovia wiodącego przez Manzanares, o wystrzał tylko od miasta. Strzelano nawet do siebie z forpocztów, a Generał Roncali, który z Burgosa podobno z 2000 ludzi przybył, zagraża miastu tuż z bliska na północno zachodniéj stronie. Mówiono, że Narvaez przybywa na czele 12 batalionów z Guadalajary. O piątéj rano bito marsz generalny, i milicya zajęła stanowiska swoje jak przedwczoraj. Nikt jednakże o prawdziwym attaku nie myśli, będzie on zbytecznym, skoro przybywające wojska będą dość liczne, aby nam przeciąć dowóz żywności.

Nikt nie wie dokąd Regient się udał. Ostatnim jego zamiarem było udać się do Kordowy i utorować sobie drogę do Kadyxu, gdy tymczasem Seoane i Zurbano pod każdym warunkiem Madrytu bronić mieli. Poczta z Andaluzyi przyszła w nocy. Z wiarogodnych listów dowiadujemy się, że Generał Baron Carondelet, którego na linii gibraltarskiéj całe wojsko opuściło, przybył dnia 9. na statku wojennym angielskim do Kadyxu. W Kadyxie wszyscy byli w wielkiéj niespokojności. Wojsko morskie oświadczyło się za powstaniem i zajęło San Fernando. Generał-Kapitan Carratala, który był przeciw Sewilli wyruszył, zmuszonym został do odwrotu i stanął znów 10go w Kadyxie. Tegoż samego dnia miał van Halen swoją główną kwaterę w Alcali de Guadaira, dwie mile od Sewilli, gdzie wszystko do obrony gotowem było; 4000 wojska liniowego złączyło się w mieście z obywatelami. Generał Concha udał się 9go z Malagi do Granady, aby się z tamtejszą Juntą porozumieć. Dnia 10. miało wyjść w Maladze obwieszczenie, na mocy którego taryfa cła przywozowego znacznie została zniżoną. Z tego Gibraltar wielką korzyść odniesie, gdy tymczasem Katalończycy srodze się rozgniewają.

P. S. Teraz, o drugiéj po południu, posyłają jednę część milicyi narodowéj do domu, aby wypoczęła; kilka batalionów zostanie pod bronią.

Z Barcelony, dnia 11. Lipca.

Kommendant twierdzy Monjuich, pułkownik Echalecu odkrył wczoraj, że jedna część załogi postanowiła twierdzę opuścić. Kazał natychmiast wojsko całe zwołać i wyjawił mu, że nie jest człowiekiem stronnictwa, że zachowa tę twierdzę dla Królowéj Izabelli, dopóki porządny i regularny rząd się nie utworzy, ani Juntom, ani podwładnym Espartery posłusznym nie będzie; gdyby był rozkazy ostatnich wypełnił, wtedy jużby zapewne Barcelony nie było na ziemi, jeśli go daléj słuchać będą, uratują honor wojskowy.

Oficerowie, których Kommendant Echalecu wysłał do Zurbany i Serrana, aby się wywiedzieli o prawdziwym położeniu kraju i zdali mu sprawę z tego, co się dzieje, niepowrócili jeszcze do dziś dnia.

Deputowani różnych prowincyi Katalonii, którzy składać mają centralną Juntę Księstwa, znajdują się już w Barcelonie; od chwili do chwili oczekują instalacyi Junty.

Z Paryża, dnia 18. Lipca.

Stósownie do wieści po giełdzie krążących, pomiędzy załogą Madrycką a wojskiem Generała Aspiroz do potyczki przyjść miało, w skutek któréj przednia straż tegoż Generała cofnęła się. Tyle się być zdaje rzeczą niewątpliwą, że rząd na drodze telegraficznéj odebrał doniesienie o huku dział pod Madrytem. Wszakże osoby o rzeczy téj niby dobrze zainformowane, zapewniają, że do istotnéj bitwy nie przyszło, że tylko raczéj tyralierzy Generała Aspiroz tuż pod same mury Madrytu przyparli, ale wystrzałem kilku kul armatnich do odwrotu zostali zmuszeni. Generał Aspiroz czekał jeszcze na przybycie Generała Narvaez i wojska jego, aby miasto zamknąć i głodem do poddania się zmusić. Równina, na któréj Madryt leży, jest pusta, a żywność z daleka dowożoną być musi. Na kilka dni tylko dowóz wstrzymać potrzeba, a miasto musi kapitulować.

Kiedy rząd nasz, który doniesieniami o Esparterze w ostatnim czasie bardzo oszczędnie szafował, wczoraj wieczorem ogłosił, że Regient do Kadyxu zmierza, to wątpić prawie nie należy, że Espartero tamże na okręt wsiądzie. Ma on tylko obecnie trzy eskadrony przy boku swoim, i obawiać się trzeba, aby, nim do Kadyxu dójdzie, nie wpadł w ręce Generała Conchy. Generałowie insurgentów poślubili sobie podobno Regienta, gdyby żywcem w ich ręce się dostał, bez dalszego processu kazać rozstrzelać. Do usprawiedliwienia téj surowości służyć ma hiszpański kodex wojskowy, stanowiący, aby Generał, któryby na rozkaz rządu przeciw jakiemukolwiek powstaniu wyruszyć nie chciał, na miejscu był rozstrzelany.

Sam Espartero przewiduje, jak się zdaje, los swój, bo nim z Albacety wyjechał, prosił podobno o wstawienie się dworów Paryskiego i Londyńskiego, aby dobr małżonki jego na skarb niezabierano. Książę Glücksberg podał, jak słychać, przed kilku dniami wniosek w tym względzie do dworu naszego. Wszakże spodziewać się należy, że skoro powstanie celu swego dopnie, naczelnicy jego zgodzą się na to, że najpewniejszym środkiem do zaspokojenia umysłów będzie powszechna amnestya.

Z dnia 19. Lipca.

— Messager udziela dzisiaj następujących wiadomości z Hiszpanii: »Serrano znajdował się dnia 13. w Mequinenzy, ztamtąd udał się do Daroki. — Dnia 15. zrana wszystko jeszcze w Madrycie było po staremu. — Aspiroz stoi jeszcze w el Pardo.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 7. Lipca.

Sprawa wstrzemięźliwości coraz się bardziéj u nas rozszerza. Związek tutejszy liczy już przeszło 2000 członków. Dobroczynny wpływ tego związku okazuje się szczególniéj na placach budowli, gdzie wzorowa panuje spokojność i porządek. Niedawno wypłynęły stąd także do Ameryki dwa kupieckie okręty, nie zabrawszy na pokłady swoje wcale wódki do picia: są to pierwsze niemieckie okręty wstrzemięźliwości. Majtkowie otrzymują zamiast rumu większe porcye pożywnych pokarmów. Spodziewają się, że okręty te szczęśliwiéj podróż swą ukończą niż inne, których majtkowie codzień dostają rum. Przykład Ameryki, zkąd, jak wiadomo, wypływają na morze codzień tysiące okrętów bez wódki, nauczył przynajmniéj, że dzielni marynarze nawet w najmozolniejszych podróżach w okolicach biegunowych nie potrzebują wódki, i że takie okręty rzadziéj podlegają nieszczęśliwym przypadkom, dla czego w towarzystwach assekuracyjnych za mniejsze summy mogą być zabezpieczone, a niżeli inne okręty, których majtkowie piją wódkę. Już i u nas daje się spostrzegać zmniejszenie się konsumcyi wódki i szynków. Baron Krüdener z Wandsbek przystąpił do tutejszego związku i przesłał na cel dobroczynny 140 talarów.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 15. Lipca.

JCKMość raczył w. koronnemu marszałkowi Stanisławowi Hr. Muiszek nadać najłaskawiéj godność tajnego radcy z uwolnieniem od taxy.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 5. Lipca.

Nadeszła tu dziś wiadomość o powtórnym wyborze Alexandra Gieorgiewicza na Księcia Serbii. Doniesienia z przeszłego tygodnia o gwałtownem, na dniu 16. Czerwca w Belgradzie odbytém zgromadzeniu ludu, jako też o wypadkach dwóch dni następujących, wskazujące wyraźnie kierunek, jaki sprawy Serbskie wziąść mają, powodem były do rozszerzenia

wieści, jakoby Kara Georgiewicz, przez Generała Lievena popierany, już wtedy obrany został. Wybór ten jednak nastąpił dopiero dnia 27. Czerwca. Pyta się tu teraz każdy, co się stało z owém ostateczném Rossyi postanowieniem, z którego warunków ani jeden do skutku nie przyszedł, gdyż sam odnowiony wybór na pozór się tylko odbył; pyta się każdy, skąd to pochodzi, że General Lieven dopełnienia rzeczonych postanowień ściśle nie dopilnował? Powszechnem przekonaniem jest, że dobru Serbów daleko bardziéj odpowiada wybranego raz Księcia zatrzymać, aniżeli kraj trzecim wyborem na nowe burze i gwałtowniejsze jeszcze wstrząśnienia wystawiać. Większa część polityków Tureckich cieszy się naturalnie z najnowszych wypadków zaszłych w Belgradzie, ponieważ one jasno dowodzą, że wpływ Rossyi na Serbią wstecz się cofnął, i że Lieven, chcąc obmyć Rossyą z pozoru słabéj uległości, innego nie wiedział sposobu, jak połączyć się z partyą panującą i narzucić jéj się za opiekuna. Chwilowe stąd sympatye są raczéj dziełem nadspodziewanego wrażenia, aniżeli stałego usposobienia umysłów. Sympatye te równie są znikome, jak źródło ich przypadkowe, i nic one w położeniu rzeczy Serbskich, jak one się w ostatnich czasach rozwinęły, nie zmienią. Przeto rzecz naturalna, że powtórny wybór Kary Georgiewicza wielkim jest w obec Rossyi tryumfem.

— Na dniu 1. b. m. przybył tu minister spraw zagranicznych, Rifaat Basza, wraz z nowym posłem Rossyjskim i pełnomocnym Ministrem przy Wysokiéj Porcie, Panem Titoff. Dotychczasowy Poseł Rossyjski, P. Butenieff, który stolicę tutejszą opuszcza, udając się przez Triest do Wiednia, miał dziś pożegnawcze posłuchanie u Wielkiego Wezyra.

Serbia.

Z nad granicy rossyjskiéj, dn 13. Lipca.

Generał Baron Lieven, który w podróży swojéj do Petersburga już był przybył do Warszawy, przejechał nagle granicę z powrotem, udając się do Wiednia. Zastał on w Warszawie gońca, który cotylko przybył z Petersburga, przywożąc mu rozkaz, aby niezwłocznie do Serbii powrócił i najpierw zajął się oddaleniem z kraju Wucicza i Petroniewicza. Zdaje się, że dwór Petersburski ściśle rozpocznie śledztwo wszystkich wypadków, które wyborowi Księcia Serbskiego towarzyszyły.

Rozmaite wiadomości.

Skała Babake;

przez

Izabelę Romer.

Z wielu romantycznych okolic, które za biegiem Dunaju ku wschodowi swoje rozścielają wdzięki, jest jedno miejsce, na którém się wznosi skała Babake, najbardziéj dziko-czarujące. Nie masz nad brzegami Renu żadnéj ruiny, żadnego zamczyska, któreby tak melancholino-spaniale przemawiały, jak to samotne, odludne ustronie. Rzeka skręca się nagle przy téj skale, i płynie rwistym prądem między dwoma stromo w górę idącemi urwiskami, skarząc się niejako, że jéj łożysko na chwilę ścieśnięto. Z głębi wodnéj wspinają się aż do wysokości wzniosłych brzegów, skaliste złomy, zczerniałe ruiny, ocienione gdzie niegdzie wysokiemi drzewy, i spoglądając dumnie na szumiące fale, które z gniewem tłuką o ciasne łożysko. Czasami lotny orzeł zaporze milczące nad tą okolicą powietrze, nibyto pan samowładnéj téj ponuréj pustelni, któréj wzgórza dzikie koty zamieszkują. W pośrodku rzeki sterczy granitowa masa, zwana skałą Babake, a na jéj wyskakujących złomach widać ruiny starego tureckiego zamku. Nie jedna saga o tém zamczysku krąży z dawnych wieków. Skała ta oblana dokoła Dunajem, odsłaniająca po jednéj stronie widok na ziemię turecką, a po drugiéj na obszary banackie w Węgrzech, brzmi gminnemi powieści w uściech obojga narodów. Ale turecka saga jest ciemna, nie pewna, opowiada tylko, że w zamierzchłych wiekach jakiś Muzułman, wojownik, przekonawszy się o niewierności swojéj polubownicy, a nie chcąc krwawéj spełniać zemsty, skazał ją na tę odludną skałę tém słowem: Babakai! (Pokutuj za twoją przewinę, ztąd téż i to nazwisko), gdzie ją téż głodem zamorzył. Podanie chrześciańskie okropniejszą zawiera osnowę i ma wyraźniejsze lice, ale i w téj powieści główną role odgrywa kobieta, z czego śmiało wnieść można, że obie te sagi jedno i to samo mają źródło, chociaż nie jednem korytem płynęły do potomności. Ja milując się w gminnych powieściach, powtarzam je czytelnikom moim tak, jak mi jeden z tamtejszych mieszkańców opowiedział.

Będzie temu ze trzy wieki, jak znaczna część ziemi nad Dunajem od strony wołoskiéj, obejmująca wyż wspomnioną wyspę, była własnością Dymitra C. potężnego bojara, potomka książąt greckich, których losem po upadku Kon

stantynopola, było wygnanie. Dymitr był bogaty, wspaniałomyślny, miał syna — pod tę porę, o któréj tu mowa — lat ośmnaście liczącego, w którym wiele nadziei pokładał; najpiękniejsza kobieta w całym kraju dzieliła z nim pielgrzymkę życia. Helena C. wyposażona wszystkiemi przymiotami duszy i uroczemi powabami ciała, kochała namiętnie swojego małżonka i była jak się zdawało od niego nawzajem ubóstwianą, i gdyby nie jéj podejrzliwy, zazdrosny charakter, nie byłoby szczęśliwszéj nad nią kobiety na świecie. Małżonek jéj, który słynął jako wielbiciel płci pięknéj, lubo miłostki swoje troskliwie ukrywał, za często jednak podsycał podejrzliwość Heleny, którą téż nieustannie zazdrość pożerała.

Razu jednego zdawało się przecież Helenie, że wpadła na ślad niewierności małżonka. W jéj służbie zostawała piękna młoda Włoszka, Anastazya, którą dla jéj wykształconego sposobu myślenia, już oddawna polubiła Helena. Naraz z pilnéj, pracowitéj, posłusznéj, stała się Anastazya opieszałą, roztargnioną, upartą i opryskliwą, tak, że ją pani ze służby oddalić chciała, ale książę sprzeciwił się temu, i w miarę, jak Anastazya w niełaskę Heleny coraz więcéj popadała, obdarzał ją swojemi względami

To było dostateczne, aby w sercu podejrzliwéj Heleny rozniecić płomień zazdrości. Postanowiła więc przekonać się o prawdzie, choćby to o jéj szło życie; zapomniawszy więc o swojéj godności, poniżyła się do śpiegostwa. Nadaremnie śledziła za każdym krokiem swojéj służebnéj, aż dnia jednego wkrada się tajemnie pod drzwi pokoju Anastazyi i zapierając w sobie oddech, słyszy następującą rozmowę:

»Puść mnie panie«, mówiła Anastazya (poznała ją Helena po głosie), »przez Boga, puść mnie! Gdyby moja pani wiedziała, żeś tutaj, byłabym zgubioną! Już i tak oddawna prześladuje mnie podejrzliwością swoją, drżę na tę myśl samę, że gdyby miłość nasza odkrytą została, wieczna jéj niełaska byłaby moim udziałem! odejdź książę — odejdź Dymitrze. Dziś wieczorem skoro się z ciemni — oczekuj na mnie w grocie przy wodoskoku. Do widzenia się — o godzinie ósméj. Twój udany zamiar książę, oddalenia się dziś z domu, jest nam właśnie na rękę, władczyni moja nie będzie mieć podejrzenia, że my oboje....«

Tu głos coraz bardziéj słabnął, bo Anastazya zbliżyła się ku drzwiom na przeciwnéj stronie: w tymże samym kierunku słychać było stąpanie męzkich kroków. Helena nie mogła nic więcéj dosłyszeć. Namiętną szarpana zazdrością, chciała już drzwi wysadzić i kochanków z miłośnych rozerwać uścisków, ale nadsłuchując bacznieéj, wnet się przekonała, że już nikogo nie było w pokoju. Przy chłodniejszéj rozwadze poznała, że za kilka godzin może zupełnéj dokonać zemsty. Postanowiła więc wziąść suknie Anastazyi i w tém przebraniu odegrać rolę swojéj służebnéj przy umówionéj grocie. Gdy z takiemi myślami wróciła do swoich pokojów, przychodzi goniec od księcia i zawiadamia ją, że książę Dymitr dopiero w noc późną wróci do domu. Helena kaleczona żądłem zemsty, widzi w tém nowy dowód zdrady swojego małżonka; zamyka się w swoich pokojach aby nikt z rodziny nie postrzegł jéj wewnętrznego wzruszenia. — Na godzinę przed zachodem słońca przyzywa do siebie Anastazyę, daje jéj zaczętą na krosienkach robotę Anastazya nie mogła być nieposłuszną, bierze się z największą pilnością do krosien, aby jeszcze przed umówioną ósmą godziną ukończyć zadanie. Pokój, w którym się obie znajdowały, był ostatnim w rzędzie pokojów na piętrze, nie miał innego wchodu, jak tylko drzwi przyległéj sali. Zaledwie Anastazya przy stoliku usiadła, wychodzi małżonka Dymitra z pokoju, zamyka na klucz Anastazyę, sama spieszy do pokoju służebnéj, bierze na siebie jéj suknie i w tém przebraniu pospiesza na umówione miejsce schadzki wieczornéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Processyja sekty derwiszów zwanych Doseh. Zwyczaj ten, aby się na cześć bożka dać kołami lub koniem przejechać, jest nietylko indyjski, ale w ogóle oryjentalny. — W Gazecie pruskiéj czytamy następujące opisanie, którego professor Lepsius z Sakkary udziela: Szeikh z sekty derwiszów zwanych Doseh, udał się w święto rocznicy urodzin proroka po modlitwie z moszei z całą swoją świtą do pomieszkania drugiego Szeikha. Przed nim na wielkim placu jedząc i pijąc cisnął się lud tłumem. Za zbliżeniem się uroczystego pochodu, rozstąpiono się na dwa rzędy i uformowano długą, szeroką ulicę. Tą drogą nadbiegła w szalonych skokach, z wzrokiem w słup postawionym hurma derwiszów, pieniąc się w rozgorzałym fanatyzmie i bełkocąc nieustanne Ałłah. Po kilku szalonych zawrotach padła twarzą do ziemi. Za jéj przykładem poszło innych wielu, słowem cała ta ulica była zasłana ciałami ludzkiemi, które z rękami przed siebie wyciągniętémi tuż przy sobie leżały, jedni głowami ku téj, a drudzy ku tamtéj stronie, tak, że

widzowie w około stojący trącali raz o głowy raz o nogi tego żywego mostu. Po téj ulicy zasłanéj ludźmi, biegło kilka derwiszów, zsuwając ich do siebie, porządkując pod jeden strychulec, i mrucząc modlitwy i imię proroka. Około sta ludzi wymościło tym sposobem drogę. Wielu z leżących drżało na całém ciele, a wszyscy bełkotali: »Allah! Allah!« Od czasu do czasu napadał stojących do koła szał fanatyzmu i rzucał ich do ziemi dla przedłużenia téj żyjącéj drogi. Nareszcie zbliżył się pochód Szeikha, naprzód szli tą ludźmi wymoszczoną drogą służalce z chorągwiami pieszo, za nimi postępował na koniu stary poważny Szeikh. Koń prowadzony przez 2ch derwiszów, wzdrygał się z początku wstąpić na ludzi, ale po małym oporze szedł powolnym krokiem, za nim szło jeszcze kilku derwiszów. Byłto okropny widok. Niektóre zdeptane ofiary fanatyzmu, z których każda najmniéj dwie podkowy uczuła na swojém ciele (gdyż tak ciasno leżeli przy sobie, iż niepodobna, aby koń choć raz jeden stąpił był na próżną ziemię), zrywały się z ziemi z jękiem i szły za processyją, drugie zaś leżały bez pamięci, musiano je pokaleczone z drogi uprzątać. Lud zaś twierdzi, że ta ceremonija odbywa się bez żadnego uszkodzenia dla tratowanych kopytami końskiemi, a to w skutek modlitwy, którą Szeikh nocą wprzody odprawiał. Takąto drogą dostaje się Szeikh do pomieszkania swojego towarzysza. Tu na podworzu powtarza się ta sama scena, aby i ci także mogli wygodnie przypatrzyć się téj uroczystości, którzy w dom Szeikha zaproszeni byli.

Dagerotypy Fleiszera. — Niedawno temu, jak Daguerre oznajmił nam swój wynalazek. Wiadomo, że dagerotypy dają tylko ciemne rysy zdejmowanych przedmiotów. Żywéj gry farby, którą przedmiot na oko działa, nie można było dotąd przenieść na płytę najodowaną. To powiodło się nareszcie pomiędzy innémi wielu, szczególniéj Panu Fleiszer w Wiedniu, który kolorowe uzyskuje dagerotypy.

(Rozm. Lwow.)

Teatr polski w Poznaniu.

W Piątek dnia 28. Lipca 1843. r. dramat historyczny w 3ch odsłonach oryginalnie napisany przez L. A. Dmuszewskiego: Stanisław Leszczyński, Król Polski, czyli Oblężenie Gdańska.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 25. Lipca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	3½	104⅛	103⅝
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	89¼	—
Obligi Kurmarchii	3½	101⅞	—
Berlińskie oblig. miejskie .	3½	103¼	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102¾	102¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	106¼
dito dito dito	3½	—	101
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	—	103¾
Pomorskie dito	3½	103¼	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103¼	—
Szląskie dito	3½	102¼	101¾
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	11⅞	11⅜
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	145
dito dito akcje a prioris .	4	—	103½
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	170½
dito dito akcje a prioris .	4	104	103½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	149½	148½
dito dito akcje a prioris .	4	—	103½
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	84½	83½
dito dito akcje a prioris .	4	95¾	95¼
Kolei nadreńskiéj	5	77¾	76¾
dito dito akcje a prioris .	4	96½	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	126½	125½
dito dito akcje a prioris .	4	—	104
Kolei Śląsk. górn.	4	115	114
Kolei Berl.-Szcz. E. *Lit. A.* .	—	—	116¾
dito dito *Lit. B.* .	—	—	116¾
dito dito odstępl. .	—	—	—